

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i dni poświęconych. Przedpłata kwartalna wynosi w miejscu 1 Tal. 20 sgr., na pocztach krajowych 2 Tal. 9 fen. Pojedyncze egzemplarze sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w Ekspedycji Dziennika Poznańskiego, w Poznaniu, przy placu Wilhelmowskim Nr. 8. Taż Ekspedycja przyjmuje donieszenia i ogłoszenia za opłatą 1 sgr. 3 fen. od wiersza czterdzielną kolumny. Listy do Redakcji i Ekspedycji winny być frankowane.

Nr. 185.

Niedziela 14 sierpnia

1859.

Z powodu święta uroczystego pojutrze Dziennik nie wyjdzie.

Poznań, 13 sierpnia. Uniwersytet berliński stracił w ostatnich dniach ubiegłego miesiąca jedną ze sławności swoich, profesora Dieterici, który sprawował zarazem obowiązki dyrektora biura statystycznego. On to położył fundamenta do umiejętnego traktowania statystyki Prus i dzieła jego europejskiej zażywały sławy. Piękna i ucząca to rzecz: statystyka; żeby jednak zdrowe rodziła owoce, nie należy ściągać jej z podniosłego, umiejętnego stanowiska i zamieniać ją w narzędzie stronnicych zabiegów i uprzedzeń, bo wtedy będzie można o cyfrach statystycznych toż samo powiedzieć co powiedziano cytatach z pisma świętego: że wyrwane ze związku, dadzą się nadużyć do pozornego stwierdzenia przeciwniejszych zapatrywań. Do rozmyślnych nauka przystępują jeszcze trudności w samęże narzę nowęj tej umiejętności leżące, które zamęczają nasz rozgląd w wypadkach przez naukę zdobytych. Tak np. cyfry odnoszące się do narodowości, z wielką trudnością przyjmować należy, klucz bowiem do ich dokładnego oznaczenia nieznanym dotąd nie został. Niemniej przykładem popieramy nasze zdanie.

Ministryalna Gazeta Pruska ogłosiła niedawno temu wypadek ostatniego liczenia ludności w W. Ks. Poznańskim, dodając że liczenie to odbyło się raz pierwszy według narodowości. Powtórzywszy w 1845 naszego Dziennika cyfry Gazety Pruskiej, nie mogliśmy się wstrzymać od wynurzenia uwagi, że nie sposób prawie ażeby podany przez nią osunek ludności: 783,622 Polaków na 619,936 Niemców był dokładnym, bo w zbyt wielkiej zostaje sprzeczności z wiadomym z kądinąd stosunkiem ludności, wedle wyznań obliczanęj. Nie przestając na objawieniu naszej wątpliwości, staraliśmy się rzecz bliżej badać i otóż co się nam wykazało ze zgodnego świadectwa kilku osób które w czynności liczenia udział brały. Ostatnie liczenie ludności nie odbyło się wedle narodowości, jak to powiada Gazeta Pruska, ale raczej wedle wyznania i języka. Wykaz językowy trzy miesiąć rubryki: 1) mówiących tylko po niemiecku; 2) mówiących tylko po polsku; 3) mówiących obu językami. Ze zapełnianie ostatniej rubryki bardzo liberalnie się odbywało, że niektórzy podrzędni mandatarysze władzy wykonawczej nie przestawali na spokojnem zapisaniu podawanego języka, ale pozwalali sobie nauk i uwag, jako że ta osoba, to a to dziecko, powinny mieć po niemiecku: o tém z własnego wiemy przeświadczenie. Otóż prawdopodobną jest, że ziano później, czy w wyższych biurach prowincjonalnych, czy też samémże berlińskiem biurze statystycznym, owe rubryki: mówiących tylko po niemiecku i mówiących obu językami, by z nich utworzyć zbiorową rubrykę Niemców. Ze taki klucz do oznaczania narodowości najzupełniej mylny, szczególnie w W. Ks. Poznańskim, o tém zaledwie wspominać potrzeba.

A przecież na takich danych byłby oparł profesor Dieterici, gdyby śmierć działalności jego nie była przerwała, swoje statystyczne zestawienia w najbliższym kalendarzu statystycznym pruskiej monarchii.

Dziennik wychodzący po niemiecku w Krakowie pod tytułem: Krakauer Zeitung, podaje w nrze 18 rozumującą korespondencją z Wiednia, w której między innymi czytamy:

„Traktaty międzynarodowe mogą być zmieniane, podobnie jak prywatne umowy, jeśli strony kontraktujące na zmianę się zgadzają. Nastąpiło to co do Belgii, Krakowa, Neufchatelu: zmiana odnośnego porządku terytorjalnego dokonana została za powszechną zgodą poręczycieli z r. 1815.“

Korespondent niemieckiego dziennika krakowskiego jest w błędzie. Nie możemy jak tylko powtórzyć to samo niedawno temu przy innej sposobności podnieśli, a co wszystkim trudniącym się europejskimi prawami wiadomem być powinno, to jest, że wieści z Krakowa do Austrii nie pozyskało jeszcze po dziesięć dni zgodę dwóch potężnych poręczycieli traktatów z r. 1815: Francji i Anglii.

Buletyn.

JKMość miał dziś spokojną noc. Objawy ciśnienia na mózg nie powiększyły się. Stan zdrowia JKMości jak wczoraj.

Sanssouci, 12 sierpnia, o 9 z rana.

Dr. Grimm. Dr. Boeger.

Berlin, 12 sierpnia. Z powodu choroby JKMości będą od dziś wszystkie teatry zamknięte. Minister handlu p. v. d. Heydt powrócił wczoraj wieczorem z wód Kissingen; również przybył tu ze Szląska telegrafem powołany, marszałek dworu baron Stillfried-Rattonitz. Minister spraw duchownych p. Bethmann-Hollweg wyjedzie około 15 b. m. do wód Ostende, gdzie kilka tygodni celem poratowania zdrowia zabawi.

Dowiadujemy się, że w tym roku sejm podobno rychlej będzie zwołany, jak po inne lata; za przyczynę podają mnóstwo spraw, wewnętrznego zarządu się tyczących, które na nim rozbiegane być mają. Czytamy w Gazecie Magdeburgskiej, że również nowy projekt do prawa o wyborach przyszedłemu sejmowi przedłożonym będzie. System trzklasowych wyborów ma być zatrzymany, za to okręgi wyborowe podobno będą prawem oznaczone, a oborcy zabezpieczeni od nadużyć wpływu władz, które oborami kierują.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 10 sierpnia. Pragnąc przyjść w pomoc właścicielom dóbr ziemskich w umiejętnem prowadzeniu gospodarstwa leśnego, Towarzystwo rolnicze zamierzyło kształcić swym kosztem na praktyce w należycie urządzonych gospodarstwach leśnych, dziesięciu młodych ludzi na leśnych, mogących prowadzić systematycznie już ustalone i uporządkowane gospodarstwa leśne. W skutek tego komitet Towarzystwa rolniczego wzywa przez pisma publiczne pragnących korzystać z tych stypendyów, ażeby nadsyłali swe podania do biura komitetu.

Wspominaliśmy już kilkakrotnie o usiłowaniu kilku obywateli z Płockiego około założenia spółki handlowo-obywatelskiej. Spółka ta stanowczo przyszła do skutku, zawiązała się aktem notaryalnym pod firmą: Jackowski, Kleniewski, Zieliński i Spółka, i otworzyła Dom zleceń rolników płockich. Dzienniki warszawskie ogłaszają obszerną instrukcją dla tych zleceń, zatwierdzoną przez komitet nadzorczy, który się składa z trzech obywateli ziemskich pod prezydencją marszałka szlachty gubernii płockiej, H. Ostrowskiego. Instrukcja ta wymienia czynności, które Dom zleceń, w myśl kontraktu spółki trudnić się będzie. Są one następujące: a) Przyjmowanie w komis do sprzedaży wszelkich produktów rolniczych. b) Dostarczanie gospodarstwom rolnym wszelkich produktów i towarów, które sprowadzane będą jedynie w skutek zamówienia. c) Udzielanie zaliczeń na oddane w komis produktu, czy to dostawione do składów spółki, czy też znajdujące się w składach przez zarząd spółki za bezpieczne uznanych. d) Przyjmowanie gotowych pieniędzy, wartości handlowy obieg mających i kaucji hipotecznych na zastaw, w celu utworzenia rachunku. e) Przyjmowanie dobrowolnych depozytów, przekazów, jak również kapitałów na terminową lokację. f) Załatwianie wszelkich stosunków kredytowo-bankierskich, tak w kraju jak i za granicą, zgoła przedsiębranie tego wszystkiego, coby stósunki rolników ułagodniało i ukorzystało, a spółce należne i właściwe zapewniało zyski. a) Przyjmowanie w komis do sprzedaży itd.

Magistrat miasta Warszawy zniósł monopol cechu rzeźniczego. Każdy może więc założyć sklep z świeżem mięsem. To postanowienie wpłynęło bardzo korzystnie na produkcję i cenę mięsa. Konkurencja wolna przyczynia się bowiem wielce do zrównania cen z wartością produktu.

Wielbiciele najpopularniejszego z naszych lirników, ś. p. Ignacego Komorowskiego, licznie odwiedzają świeżo postawiony mu pomnik na cmentarzu Powązkowskim. Na prostym białym kamieniu wznosi

się krzyż wiejski, pod krzyżem zaś polskie chłopię, które w jednej ręce trzyma czapkę z fujarką, a drugą ręką składa na lirze umieszczonej pod krzyżem, wianek z nieśmiertelników. Prosty i pełen wdzięku pomnik ten wyszedł z pod dłuta tutejszego rzeźbiarza Święckiego.

Wody mineralne krajowe coraz większej nabywają wziętości. Pomimo małej wody na Wiśle i utrudnionej przez to żeglugi parowej, dość liczni goście bawią na kuracyi w Ciechocinku. W Busku, w Solcu i Sławinku, a nawet w Ojcowie, na aromatyczne kąpiele zjechało dużo osób, choć może nie tyle, ile się zakładów tych posiadacze spodziewali.

Na Podolu zrzuciły gąsienice z rodzaju prządki, wielką szkodę w lasach dębowych, które zupełnie objedzone są z liści. Całe obszary lasów dębowych stoją nagie jak w zimie. Na polach zaś i stepach widzieć można mnóstwo motylów, które poruszone turkotem wozu lub ruchem powietrza, chmurami podlatują i zaciemniają widnokrąg. Motyle te uważają za owe prządki, które właśnie dębiny napaść. Miejskami pojawiają się też wielka ilość pajaków wielkich, tarantulą zwanych, które do półtora cala średnicy dochodzą. Urodzaje, z powodu posuchy, mało obiecują.

Gazeta Codzienna zali się na nakładę poznańskiego czasopismu Przyroda i Przemysł, że zaprzestał wydawnictwa tego czasopismu na 11ty zeszycie, tak iż prenumeratorem nietylko, że niedostali 12go zeszytu któryby rok kompletował, ale nawet napróżno wyglądają dokończenia rozpraw w zeszycie 11tym rozpoczętych, jak np. pracy p. Szenica pod tytułem: „Żeglarsztwo nadpowietrzne,“ i pracy p. Rzepeckiego pod tytułem: „Przyroda i myśl u starożytnych.“

Kuryer Warszawski pisze: Piękny Ojcow, owa polska Szwajcarya, tak opiewana przez naszych wędrowców, dostała się obecnie w godne siebie ręce, przeszedłszy na własność znanego z swych zasług badacza starożytności, a mieszkańca Warszawy, p. Aleksandra hr. Przeździeckiego.

FRANCYA.

Paryż, 10 sierpnia. Cesarz wrócił dziś krótko przed szóstą z Plombières, gdzie przypatrzył się wykonaniu kilku robót, które kazał na swój koszt przedsięwziąć w tém spokojnem ustroniu. Przypisują niektórym pobytości temu w Plombières znaczenie jakiejś tajemnicy, ponieważ przed rokiem o tym samym czasie cesarz w tém mieście spotkał się z p. Cavourem; domysł tego rodzaju jednakże jest całkiem fałszywy, bo prefekt Vogeów już przed trzema tygodniami miał zawiadomienie o przybyciu cesarza. Dziś wieczorem będzie bal w Saint-Cloud; większa część członków ciała dyplomatycznego jest zaproszona; jutro daje cesarz również w Saint-Cloud wielki obiad dla ks. Esterhazego; po obiedzie będzie koncert. Rada ministrów, która się odbywa zazwyczaj w środę, odłożona do jutra. Na tém zapewne posiedzeniu przedyskutowana będzie mowa, którą cesarz mieć będzie w niedzielę. Spodziewać się należy, że mowa ta nie pozostawi już wątpliwości o intencjach pokojowych rządu francuskiego. Opinia publiczna czeka z niecierpliwością tych słów uspokajających, zwłaszcza że dzienniki, które uchodzą za półurzędowe, ton przybierają znów bardzo wojowniczy. Constitutionnel wystąpił z artykułem broniącym sprawę Koszuta; stawia w nim Koszuta obok Garibaldeggo w sposób następujący: „Józef Garibaldi we Włoszech, Ludwik Koszut na Węgrzech byli bohaterami wojny narodowej; wygnać ich mają pierwszeństwo przed zwycięzcami; mówmy dziś o Ludwiku Koszucie.“ Potem następuje szumna apologia agitacji węgierskiej. Pan Granier de Cassagnac ogłasza zaś w Pays artykuł gwałtowny i groźny przeciw Anglii; wynosi pod niebiosą wojsko francuskie i dowodzi, że nie ma pod słońcem drugiego mu podobnego. Zwracając uwagę na tę potęgę Francji nietylko lądową, ale i morską ostrzega przed wtargnięciem do kraju. Kończy w ten sposób: „Naprawdę siliłyby się inne mocarstwa,

ażebym sprostać naszej potędze militarniej. Moznaby naśladować naszą broń, nie umianoby naśladować naszych żołnierzy, mianowicie odka mają na czele panującego, które umie wydawać i wygrywać wielkie bitwy." — Wszystkie listy z Londynu donoszą o wielkiej obawie Anglików. Zdaje się nawet, że gabinet lorda Palmerstona się nie utrzyma. Stronictwo torysów bowiem odzyskało dawniejszą siłę i potrafi zgromić przeciwników przy pierwszej sposobności, jaka się nadarzy. — O konferencyach z Zürich świeże wiadomości dziś nie nadeszły i nie wiadomo nawet, czy odbyło się znów posiedzenie. We wtorek także właściwie konferencji nie było, gdyż dnia tego naradzali się tylko pełnomocnicy francuscy i sardyńscy. — Minister wojny, jak donosi dziennik France Centrale, wydał instrukcje do generałów dywizyjnych, że jeńcy austriaccy, oficerowie, podoficerowie i żołnierze, którzy nie będą chcieli powrócić do kraju ojczystego, pozostać mogą we Francji. Jeńcy powracający do Austrii wyruszyli już 7 b. m.; ci, którzy mieli zajęcie w rolnictwie, stanęli w miejscach zebrania wskazanych przez rząd w towarzystwie posiadzieli, u których pracowali. Za przybyciem do Strasburga dostaje każdy jeńiec po 10 franków. — Dwór cesarski przybywa do Tuileryów w sobotę. Hr. Walewski, minister spraw zagranicznych, korzystał z nieobecności cesarza, ażebym odwiedzić dzieci, które używają kąpiel morskich w Tréport; wyjechał w tym celu w sobotę wieczorem, a wczoraj, we wtorek, powrócił do Paryża. Spotkał w tych dniach tego dostojnego powiernika cesarskiego zaszczyt nowy od króla Wiktora Emanuela, który go obdarzył wielkim krzyżem orderu Zwiastowania (l'ordre d'annonciade). Wiadomo, że order ten należy do najzaszczytniejszych i najrzadszych w Europie. Takie ma mniej więcej znaczenie jak order złotego runa. Wielka wstążka orderu Zwiastowania należała do pierwszych dekoracji, które ks. Ludwik Napoleon, prezes rzeczypospolitej, otrzymał od monarchów zagranicznych i dotąd cesarz order ten nosi najczęściej. — Przed jakimś czasem donosiliśmy, że po zawarciu pokoju w Villafranca władze zakazały przedstawień sztuki: la vois sacrée ou les étapes de la gloire. Dziś zaś słyhać, że rząd cofnął zakaz i jutro już teatr de la Porte-Saint-Martin rozpoczyna znów próby tej sztuki, ażebym ją jak najprędzej powtórzyć przed publicznością. Zakaz cofnięty podobno za wstawieniem się osoby stojącej blisko tronu.

WŁOCHY.

Przy zamieszaniu, jakie nastąpiło w stosunkach wzajemnych mocarstw wraz z pokojem w Villafranca, który wszystkie dawne związki pokruszył albo przynajmniej nadwerżył, riepodobieństwem jest chociażby w najprostszym międzynarodowej kwestyi naprzód jej rozwiązanie obliczyć. Na tem też zamieszaniu polega właściwe i największe niebezpieczeństwo obecnej sytuacji. Nie dawno temu nie było nic łatwiejszego jak zdefiniować i wytknąć kierunek polityki każdego mocarstwa w kwestyi księstw włoskich, dziś dyplomaci tyleż w tej rzeczy wiedzą co i wielka niewtajemniczona publiczność. Kiedy Gazeta Wiedeńska zaręcza, że „potęga obu monarchów jest rękojmią wykonalności wszystkich warunków umowy z Villafranca,“ że „Austria i Francja gotowe są wspólnie i jednomyślnie w razie potrzeby siłą bronić stłumić opór jakiby napotkać mogła restauracja książąt,“ Indépendance niebardzo tej wspólności i jednorodności wierzy. Nowiny jej ostatnie z Włoch zdają się rzeczywiście zapowiadać wcale co innego. I tak przyjaciele księcia Napoleona zaręczają, że cesarz dał swemu bratunkowi upoważnienie do starania się o tron toskański. To zaś pewna, że tak w Sabaudyi jak w Toskanii nurtują knowania bonapartystowskie. Nowo założony dziennik florencki L'italiano donosi, iż pokazały się na murach plakaty z napisem: Niech żyje książę Napoleon! Niech żyje król Etruryi! i zaręcza, że to jest „wyrazem usposobienia ludu.“ Z dokonanych dotąd wyborów, z ogłoszonych aktów wyborowych, można rzeczywiście wnosić, iż Toskania wolałaby dostać się w pazury biesa, niż przyjąć dawnego swego władzę, ale niepodejrzanym objawów sympatyj napoleońskich nie udało nam się dotąd nigdzie zachwycić. Tak tutaj jak w Parmie, Modenie i Romani coraz nierozmotniejszą widać się stosunki; jeżeli Francja tęskni za smutną sławą stłumienia ducha, którego przeciw Austrii wywołała, jeżeli pragnie pójść drogą interwencji zbrojnej, wydeptaną przez zbirów Metternicha, wkrótce będzie po temu pora. Legitymistowskie i ultramontañskie dzienniki francuskie, Univers, Union, Gazette de France itd. klaszczą z radości nad tem nawróceniem Napoleonidów do systemu Karola X. Nie pomną one, że polityka Napoleona wiecznie jest dwulicowa. Hr. Reiset oświadczył w Florencji stanowczo, iż o wcieleniu do Sardynii nie może być mowy, że jeżeli Toskańczycy pragną ziszczenia swych życzeń w Zürich,

powinni wyrzec się myśli zjednoczenia z Piemontem. Florentyńczyk, który o tem pisze do dziennika Indépendance, dodaje: „Dziś rano 6 sierpnia czytałem na murach stolicy Toskanii, napisy: Vivat Napoleone-Jerolamo, re d'Etruria!“

W Gazecie Kolońskiej czytamy następującą korespondencję z Turynu pod dniem 8 sierpnia: Wielkie u nas wzburzenie, dążność restauracyjna Francji coraz bardziej na jaw występuje. 10,000 Francuzów zajęło Parmę i Placencję, a hr. Reiset zapewnił rząd swój „o bliskości reakcji.“ Takie Francji postępowanie taki jedynie będzie miało skutek, że z góry podminuje nową Włoch organizację i sprawi grunt dla siewu rewolucji. Książę modeński zresztą mniej liczy na pomoc Francji niż na własne szczęście. Cały zajęty jest w Weronie zorganizowaniem małej armii. Rząd sardyński niekontent, bo w Zürich czuje się bardzo osamotnionym, a na kongresu zdaje się nie móż już liczyć. W Rzymie i Neapolu stronicy bezwzględni dawnego stanu rzeczy podnoszą znów głowę, dymyja Antonellogo pozostaje impium desiderium. Sir S. Hudson miewa częste rozmowy z p. Dabormida, sam wszelako kilkakrotnie oświadczył, jako rząd jego nie ma żadnej sposobności do działania chyba na kongresie, a do tego nie ma w tej chwili widoków.

Turyńskiemu Independentie donoszą z Parmy, iż p. Reiset przybył tamże 3 sierpnia a nazajutrz udał się do Florencji. Gdy jechał przez miasto rzucono mu karteczki do pojazdu, na których stało: Niech żyje Wiktór Emanuel! Niech żyje nasz król!

HOLANDYA.

Haga, 4 sierpnia. Minister wojny generał van Meurs, po którym znacznych reform w wydziale wojskowym się spodziewano, złożył tekę. Będąc jeszcze majorem p. Meurs w piśmie ulotnym dowodził możności oszczędzenia sum znacznych przez stósowniejse urządzenie wojska, wszakże zostawszy ministrem poznał trudność odmiany projektowanej i zrzecnie unikał zmniejszenia wojskowego budżetu. Kiedy pomimo to wojna włoska i powszechne zbrojenie całej Europy zastały Holandję mało do wojny przygotowaną, powstał popłoch w stanach, i zarzucano ministrowi słabość lub nieudolność. Ale zaledwie doszła wieść o pokoju zawartym w Villafranca, kiedy znowu stany się domagały rozpuszczenia żołnierzy zaledwie pod chorągiew powołanych, których minister pragnął przynajmniej z grubszego przeciwzyć. To spowodowało ministra do ustąpienia. Izba druga skończyła rozprawy nad zarządkiem Indyi Wschodnich. Projekt do praw w tej mierze podobno zawiera wiele dobrego, ale nie jest wyczerpujący. Podług prawa zasadniczego król niderlandzki jest samowładnym panem kolonii wschodnioindyjskich, a regulamin z r. 1854 władzę tę jego potwierdza. Jednakże ta samowładza z systemem konstytucyjnym się nie zgadza, i dla tego projekt nowy pragnie aby projekt budżetu indyjskiego był przedłożony izbom przez ministra kolonii.

CHINY.

Ci, którzy niepojmują, jakim sposobem dyplomacya rosyjska ubiegła niepostrzeżenie głośne i hałaśliwe zabiegi europejskich rywalów i zawarła tak korzystny dla siebie traktat w Tien-Tsin, znajdują dziś klucz tego powodzenia w życzliwości rządu rosyjskiego okazywanej statecznie dla „syna niebios“ czyli cesarza chińskiego. Zamiast bombardować jego stolicę, zatapiać jego okręty i mnożyć mu kłopoty, którym bez tego zaledwie opędzić się może, rząd rosyjski dawał mu zdrowe rady, jak w trudnościach postąpić należy, a nawet świeżo, jak słyhać, ofiarował zbrojną pomoc powstańcom. Jeżeli więc już konieczne wełny puścić przychodzi, każdy woli aby z dyskretyą go skubano, niż by zdzierano skórę. W ostatnim czasie znów powstańcy górą w pobliżu rzeki Yang-Tse-Kjang, a kilka miast na wschodnim brzegu kanału Wielkiego, dostało się w ich ręce. Potwierdza się także wiadomość o porażce cesarskich wojsk w północnej stronie Nankinu. W początku powstańcy cofnęli się przed wojskiem cesarskim, ale gdy to zaczęło przeprowadzać się z bronią i obłogami przez rzekę, powstańcy na nie natarli i znaczną liczbę porazili i potopili.

AFRYKA.

Donoszą z Senegalu, że 14 czerwca dla załatwienia sporów niektórych flotyła francuska złożona z 4 parowców i 775 żołnierzy morskich z Saint Louis udała się do brzegów rzeki Marigot, gdzie pod dowództwem Sidi Elego obozowały pokolenia, które miały udział w ostatnim rabunku. Obóz wzięto w godzinę, z nim 60 jeńców, 250 wołów, 1500 kóz, 40 wielbłądów, i 60 koni. Nazajutrz Sidi Eli wszedł w układy, zwrócił grabież i grubo się opłacił. Późem udała się flotyła do Podor, dokąd przybyli niektórzy naczelnicy z Poro, zawarli przyjaźń i uznali

władzę Amady Bukara, głównego naczelnika, z którym gubernator zawarł przymierze. Dnia 18 flotyła przybyła do Risga. Nazajutrz wzięto wieś Dzalma wraz z Elimanem Sejdu, naczelnikiem Dimaru, który zawsze był nieprzychylny. Zapewne wkrótce Dimar zostanie wcielony do francuskich posiadłości Senegalskich. Dn. 20 czerwca flotyła wróciła do St. Louis straciwszy 2 zabitych i 6 rannych.

AMERYKA.

Z warowni Bridger, na wschód jeziora Stoney Wielkiego w stanie Juta (Stany Zjednoczone) piszą o powieszeniu czterech Mormonów przewidzianym o morderstwo i rabunek w Provo City. Dwa dni przed wykonaniem wyroku generał Johnston wysłał oddział złożony z sześciu kompanii piechoty, szwadronu dragonów i lekkiej baterii do miasta pomienionego, aby przytłumić powstanie, gdyby takowem wnieć usiłowano, winowajcy bowiem byli naczelnikami kościoła mormońskiego. Na kwadrans przed chwilą, gdzie trwanie miało nastąpić, przybyła depesza od gubernatora Commings, którego pomawiano o sprzyjanie Mormonom, aby wykonanie wyroku wiesić i na nowo sprawę rozpocząć. Generał Johnston, który znajdował się na miejscu, nie usłuchał rozkazu: powieszono Mormonów. W południowej części stanu Juta połowa ludności mormońskiej przetrwała się do broni, aby wypędzić oddział wojsk Stanów Zjednoczonych, który zostając pod dowództwem niemieckiego awanturnika, niegdys oficera w służbie zagranicznej angielskiej, spędziwszy zimę w wyprawie przeciw Indianom w górach Skalnych, z wiosną kwaterą się rozłożył w osadach mormońskich. Mormonom w skargi do gubernatora, gubernator wyprawił dwóch urzędników cywilnych aby dowódcę oddziału, podpułkownika Reichenau, uwieźnić i sprowadzić do Salt Lake City. Ale pan Reichenau urzędników zamknął do kozy, a wojsku swemu pozwolił używać wolności wszelkiego rodzaju, który żołnierzowi przypadają do smaku. Rozdrażnieni nie tylko wiele okrucieństw popełnili, a Mormonom uchodzą już do sąsiedniej Kalifornii, już do stanów wschodnich. Setkami i tysiącami widzieć ich można przechodzących przez warownię Bridger, a cały majątek ich mieści się na taczkach, które sami ciągną za sobą. W skutek starcia się władz cywilnych i wojskowych zawieszono stan oblężenia, gubernatora Commings złożył z urzędu i powołano do Washingtonu gdzie się ma usprawiedliwić, a miejsce jego zastąpił sędzia pokoju Ekels.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 13 sierpnia. Czytamy w poznańskiej korespondencji Czasu:

„Śmierć starego profesora gimnazjum leszczyńskiego Cassiusa, wkłada niejako obowiązek wspomnienia rodziny imienia, która nie małe pod względem nauk położyła zasługi. Pod rektorem tej rodziny została szkoła leszczyńska przeszło 100 lat, bo od r. 1716 do 1824, a trzeba przyznać, że szkoła ta wówczas należała do lepszych w kraju. Z prawym smutkiem dowiedzieliśmy się także o zgonie pani szałkowej Ponińskiej, która po nader krótkiej chorobie umarła. Zostawia ona po sobie szczerzy żal i tę pamięć, jaka towarzyszy dawnym matronom polskim. Umiała bowiem łączyć w sobie osobie wdzięk, powagę i tę rzadką uprzejmość, która stanowi wyższość towarzyską. Ponińska mieszkała w Poznaniu, i przeto śmiercią tracimy może ostatni dom, który był otwarty zawsze, i gdzie zawsze z równą przyjmowano gościnność i grzecznością. Któż z bywających dawniej w Poznaniu nie żałował i nie przepędził chociaż chwil kilka swobodnych chwil w jej towarzystwie?“

— Królewskie dyrektorjum policyi i urząd radcy ziemskiego wydał następnę ogłoszenie: „Rezerwiści i landwergerzy, którym przy rozpuszczeniu wojska z powodu tymczasowego braku cywilnych ubiorów królewskie mundury pożyczane sposobem dane być musiały, wzywają się niniejszem, aby takowe mundury etc. w zupełności i bezwzględnie pod wzięciem odebrania na ich koszt, pułkom lub komendom skierowali. Każde uszkodzenie lub utracenie mundurów zobowiązuje wynagrodzenie, lub pociąga za sobą kary stósowne.“

— Z powodu demobilizacji armii sprzedawane będą mundurki wojskowe, prócz miejsc od nas już dawniej wymienionych jeszcze w następujących: w Obornikach 73 konie 16, w motułach 16, w Nowym Lutomyślu 58 sztuk 16, w Grodzku 28 sztuk 17, w Rawiczu 110 sztuk 12 i 13 b. m.

— W dopiero ubiegłym półroczu latowem uczęszczało uniwersytet wrocławski 861 uczniów, z tych imatrikulowanych 792. Katolickiej teologii służyło 182, ewangelickiej 113, kursa prawnicze wzięło 142, medyczne 111, nauki filozoficzno-powsięczne 244. Z W. Ks. Poznańskiego chodziło 102, między tymi 69 Niemców, a 33 Polaków. O tego znajdowało się na uniwersytecie wrocławskim 7 Polaków z Prus Zachodnich, 7 z Królestwa Polskiego, 1 z Litwy. W góle było zatem Polaków 48, pomiędzy którymi 3 poświęciło się katolickiej, 2 ewangelickiej teologii, 9 prawu, 17 medycynie, 5 filologii a 12 innym naukom filozoficznym. — Do rako-słowiańskiego Towarzystwa, które będąc potwierdzane przez wysokie ministerjum i senat uniwersytecki, odbyło się w ubiegłym semestrze 33 członków. Kuratorem tego Towarzystwa jest prof. Gitzler, prezesem zaś Ludwik Bukowiecki, o med. Biblioteka Towarzystwa składa się z 876 dzieł w tomach, głównie historycznej lub naukowej treści. Rozprawy czytano w ubiegłym semestrze jedenaście.

— Czytamy w Gazecie, że we wsi Worbi, w Niemczech, bucht 1 b. m. pożar, który blisko 200 budynków w perzynę oblał. Podobno dzieci bawiąc się zapalnikami w stodole, zapaliły. Ponieważ większa część mieszkańców w polu pracowała, szerzył się ogień bardzo prędko.

Usilna prośba o pomoc dla OSIECZNA.

Straszny pożar gwałtownie się szerzący pochłonął u nas 2 b. m. 28 domów i 27 zabudowań pomniejszych, katolicki kościół, szkołę, proboszczowskie gospodarze budynki, katolicki szpital i pomieszkanie wikaryusza. Przezeń 60 rodzin zostało bez przytułku, nie zdoławszy prawie niczego uratować. Widok tych nieszczęśliwych krwawi serce; położenie ich jest prawdziwie okropne, gdyż większa ich część zupełnie uboga, a wynagrodzenie z kasy ogniowej ani w szóstą część nie pokryje kosztów odbudowania się. Bez sprzętów domowych i gotowizny popadną ci ludzie w największą nędzę, jeżeli ręka miłosierna datkami ich nie wspomóże.

Osieczno mimo powszechnego ubóstwa zawsze przy podobnych nieszczęściach według sił niosło innym pomoc, spodziewa się więc teraz tém bardziej, że we własnej niedoli nie będzie zapomnianem; prosimy wszystkich przyjaciół ludzkości ile możności dopomóż nam jakim bądź datkiem. Wszelkie nadwyżki przyjmuje chętnie komitet podpisany.

Osieczno, 3 sierpnia 1859.
Komitet dla pogorzalców Osieczna.
Ks. Zajac, dziekan. Boehmer, pastor. Huebner, administrator. W. Paschke. Dr. Rehnert. Reich, reprezentant miasta. Roll, komisarz obwodowy. Roll, burmistrz. Schwarzer, ekspedytor poczty. Fr. Jordan.

Guwernantka, Francuzka, niewymagalna co do honorarium, jest gotowa każdego czasu podjąć kształcenie młodzieży w języku francuskim; panienki prócz tego w damskich robotach. Życzący mieć ją w domu, raczą się zgłosić listownie pod cyfrą H. B. franco poste restante w Poznaniu. [1018]

AUKCYJA materyałów piśmiennych.

W środę 17 i w czwartek 18 sierpnia przed i po południu sprzedawać będą w lokalu aukcyjnym, ulica Szeroka nr. 20 i Butelska 10 znaczną ilość materyałów piśmiennych, jako to: papier conceptowy, kancelaryjny, rejestrowy, listowy, jednokolorowy i prasowany, książki do notatek i conta, papeterye, pudełka z farbami, ołówki, lubryki, pióra gęsie i stalowe, nuty, albumy, mapy i obrazy, jako też wszelkie w ten skład wchodzące artykuły, za gotową zapłatę.

Lipschitz, król. komisarz aukcyjny. [1015]

Piękną pszenicę szkocką (Highling) do siewu, szefel 15 sgr. nad najwyższą cenę targową poleca Dom. Wojnowice pod Bukiem. [1017]

Wszystkich tych, którzyby jakiegokolwiek pretensje do s. p. księdza proboszcza Taszarskiego mieć mogli, wzywa się niniejszemu uprzejmie, aby dowody swych pretensji wkrótce, o ile możności w przeciągu dwóch tygodni, na ręce Wgo Grabowskiego, rzecznika i notaryusza w Szamotułach, pocztą lub osobiście złożyć raczyli. [1012]

Szuwaks Elaine
wynaleziony przez aptekarza
Dr. Fryderyka Brücher
w Berlinie
poleca w puszkach oryginalnych
po 1, 2 1/2, 4 i 6 sgr., jako też
funt po 5 sgr., łut po 3 fen.
handel farb
Adolfa Asch
ulica Zamkowa 5. [1016]

Prócz znanych gatunków nawozu poleca się Panom Dziedzicom **drobno mielony nawóz azotowy** po taniżej cenie 15 sgr. za centnar; sześć do ośmiu centnarów wystarcza do trwałego namierzwienia jednego morga.

[986] **Poznańska fabryka guana.**

Trzy mieszkania: 1) na pierwszym piętrze, zawierające 8 pokoi wraz z stajnią i wozownią; 2) w zatyłach na parterze 6 pokoi; 3) na górze 4 pokoje z wszystkimi przynależnościami — na Młyński ulicy Nr. 18 są do wynajęcia od 1 października 1859 r. Blizszą wiadomość udzieli Antoni Mizerski na Królewskiej ulicy Nr. 16. [1019]

Cyrk van der Goudsmi'ta w Poznaniu

odbywa codziennie przedstawienia w sztuce wyższej jazdy i tresowania koni. Blizsze szczegóły podają afisze. Początek o godzinie 7 1/2.

We wtorek 16 sierpnia nadzwyczajne przedstawienie na korzyść pana kasjera.

Przybyli do Poznania 13 sierpnia.

BAZAR: Właśc. dóbr Wierzbicki ze Starogowa, Wilkoński z Mórki, Chmielewski z Warszawy, sekretarz poczty Schroetter z Krzyża, urz. Kaciecki z Warszawy.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Kupcy Prager z Wrocławia, Brunies ze Swidnicy, Braun i porucznicy Grossmann z Leszna, Bronikowski z Kurska, kadeci bracia Treskow z Poczdamu, fabrykant Langer z Waldowa, doktor Neumann z Kłodzka.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Wł. dóbr Praetel ze Sekowa, Walz z Buszewa, Zychliński z Mosiny, obywatel Seifert z Wielkiego Kamienia.

HOTEL DU NORD: Wł. dóbr Goślinowski z Kępy, urz. Otlewski z Wrzesni, fedlfebel Mittelstaedt z Kargowy, kupiec Leichtentritt z Berlina.

POD CZARNYM ORLEM: Właściciele dóbr Bogdański z Chyb, Brzeski z Krotoszyna (pow. szubiński), pani Moszczeńska z Tarnowa, dzierżawca Raczynski z Orli, Brix z Niemieczkowa.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Wł. dóbr Szczaniński ze Skoraczewa, Waligórski z Rostworowa, Koszutski z Wargowa, Niklewicz z Wilczyna, pani Radońska z Daleszyna, landrat Grenlich z Międzychodu, pani Rodloff ze Sierakowa, naleśniczy Fischer ze Zamiety, kup. Taensler ze Zielonogóry.

MYLIUSA HOTEL DREZDENSKI: Wł. dóbr Retschke z Woli, Tempelhoff z Dąbrówki, łowczy hr. Solms z Roesa, porucznik Gług z Legnicy, landrat Reichmeister z Obornik, inspektor Werner z Rawicza, kapitalista Krzypostorski z Torunia, kupcy Tuch z Magdeburga, Samter z Berlina, Neupel z Bremy, Eisert z Głuchowa, Zacharias z Hamburga, Ollendorff z Rawicza, Paek z Barmen Gehrich z Auerbachu, Baenecke z Lipska, Stimming z Brandenburga.

HOTEL PARYSKI: Właśc. dóbr Hoffmann z Kleszczewa, Heinsch z Paelka, inspektor Leisner z Cerekwicy.

HOTEL BERLINSKI: Kasyer Lemke ekonom Krueger z Trzcielina, nadm. Schoedler z Działynia, administrator z Miela, gosp. Dobrzanski z Mogil. **HOTEL KRUGA:** Ekonom Holz z Wrocławia, kapitalista Lutzmann z Drezna, zał. Walter z Buku, Lehmann z Brojca, richt z Czempina, Ollmann z Między

WIADOMOŚCI HANDLOWE

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu. Dnia 13 sierpnia.

Zyto: po niższych cenach, na sier. 31 3/4 żąd., wrz.-paź. 31 3/4 pł. 32 żąd. list. 32 pł. 32 1/2 tal. żąd. za węc. wita: również tańsza, w miejscu bez 16 3/4-17 1/2, z beczką na sier. i wrz. 16 3/4 żąd., paź.-list. 16 1/2 żąd.

Berlin, 12 sierpnia.

Pszenica: chęć kupna bardzo mała, scu węc. 40-72 tal. podł. gat. Zyto: po niższych cenach nie odchodziło, w miejscu funt. 38-39 1/2, na sier. 37 pł. 37 1/2 żąd., wrz. 36 3/4-37 1/4-1/2, wrz.-paź. 37 1/4, paź.-list. 2000 fnt. 37 3/4-38 1/4, grud. 37 3/4-38 1/4 pł. 38 żąd., na sier. 38 3/4-39 3/4 tal. pł. Jęczmień: wielki 10 tal. Owies: na odstawę późniejszą niższy, w miejscu 24-30, na sier. 25, wrz. 23-24 1/2, paź.-list. i list.-grud. 1200 fnt. pł. Olęj rzepiowy: obrot ograniczony 300 cent., w miejscu za 100 funt. bez 10 1/4 pł. 10 3/4 żąd., na sier.-wrz. 10 3/4 żąd., wrz.-paź. 10 3/4-1/2, paź.-list. 10 3/4, grud. 10 3/4-1/2 pł. 10 3/4 żąd., grud.-list. pł. 10 1/2 żąd., kw.-maj 11 1/2 tal. pł. Iniany: w miejscu 12, na odstawę 11 1/4. Okowita: tylko z trudnością się utrzymuje w cenie, w miejscu bez beczki 20 3/4, na sier. i sier.-wrz. 20 pł. 20 3/4 żąd., paź. 14 5/8-15, paź.-list. 14 3/4-11/2, list. 14 5/8-1/2 tal. pł.

Wrocław, 12 sierpnia.

Na targu: Pszenica: biała szefel 50 złota 50-75, porosła 35-45. Zyto: 44 złota Jęczmień: 33-38. Owies: nowy 27-29. Groch: 50-65. Rzep zimny 76-80. Rzepak: 70-74 sgr. Na giełdzie Zyto: dobrze się trzymało, na sier. 32 1/2 pł., sier.-wrz. 32 1/2 żąd., wrz.-paź. 32 1/2 list. 32, list.-grud. 31 3/4, luty-marz. 32 1/2, maj 33 tal. pł. Olęj rzepiowy: bez beczki w miejscu, na sier. i sier.-wrz. 10 1/4 żąd., paź. 10 1/2, paź.-list. 10 1/4, list.-grud. 10 1/4 żąd. Okowita: nieco lepsze ceny, w miejscu za wiadro 8 1/2-2/3, na sier. i sier.-wrz. 8 1/2, wrz.-paź. 8 1/2, paź.-list. 8 1/4, list.-grud. 8 1/2 tal. żąd.

Szczecin, 12 sierpnia.

Pszenica: w miejscu złota 58 funt. podł. gat., na paź.-list. 62 1/2-63 tal. węc. Zyto: w miejscu 77 funt. 36, na sier. wrz. 36 1/2, wrz.-paź. 36 1/2-1/2-1/2-1/2, list. 36 3/4-3/4, list.-grud. 36 3/4-37, na sier. senną odstawę 38-1/2 tal. pł. Jęczmień: w miejscu 70 funt. 35 tal. Owies: w miejscu 50 fnt. 25 tal. Rzepak zimowy: 67. R. na wrz.-paź. 74 tal. pł. Olęj rzepiowy: ceny nie zmieniły się, w miejscu 10 3/4 pł. sier. i wrz.-paź. 10 3/4 żąd., 10 1/4 pł., paź. 10 1/2, kw.-maj 11 1/4 tal. pł. Okowita: sprężniej, w miejscu 17 3/4 pł., na sier.-wrz. 17 3/4 żąd., wrz.-paź. 15 pł., paź.-list. 14 5/8, list. 14 3/4 żąd., na wiosnę 15 1/2-1/2 tal. pł.

Bydgoszcz, 12 sierpnia.

Pszenica: 40-62, pośledniejsza 20-40 n. za węc. Zyto: 25-33 tal. Jęczmień: 17 tal. tofle: szefel 20 sgr.

Dla wygody wysokiej szlachty i znacznej publiczności urządziłem agentury resp. komandyty farbiarstwa wełny, jedwabiu i zakładów wywabiania płam w następujących miastach W. Ks. Poznańskiego:

w Bydgoszczy u p. S. Steiner, handel towarów modnych ulica Fryderykowska; w Lesznie u p. Nathana Cohn, handel towarów modnych przy rynku; w Krotoszynie u pani Gabler i Binseel, handel towarów modnych; w Gnieźnie u p. F. W. Schumann, skład galanteryjny; w Pile u p. H. Schoenberg, handel towarów modnych;

co do łaskawej wiadomości podaje. Przedmioty tam i napowrót będą przesyłane franko, nie podwyższając wcale wynagrodzenia za wykonaną robotę. Wielokrotne znane dobre wykonanie każdego polecenia i rzetelność mego domu, każą mi się spodziewać, że się publiczność i do moich agentów z zaufaniem udawać będzie.

Poznań, w sierpniu 1859.

Adolf Sieburg,
farbiarz wełny i jedwabiu.

[992]

Kurs giełdy w Berlinie				Kurs giełdy w Wroclawiu				
dnia 12 sierpnia.				dnia 12 sierpnia.				
Papiery pruskie.	%	sz. dano.	pl. cono.	%	sz. dano.	pl. cono.	Akcyje Salskich kolei żelaznych.	
Pożycz. dobrow.	4 1/2	—	99	Półn.-Fryd.-Wilh.	4 1/2	—	98 1/2	
dito rząd.	4 1/2	—	98 3/4	Górn.-Szl. Lit. A.	4	—	Freiburg	4
dito 1859	5	—	103 1/3	dito Lit. B.	3 1/2	—	dito now. Emis.	4
dito 1856	4 1/2	—	98 3/4	dito Lit. D.	4	—	dito obl. praw. pierw.	4
dito 1858	4	—	92 1/2	dito Lit. E.	3 1/2	—	dito	4 1/2
dito prem. 1855	3 1/2	—	116	dito Lit. F.	4 1/2	89 1/2	Glog. Sagan.	4
Oblig. długu skarb.	3 1/2	—	83 3/4	Starog.-Poznań.	4	—	Brzeg. Niskie	4
dito Marchii.	3 1/2	—	—	dito II Em.	4 1/2	91 3/4	Doln. Szl. March.	4
dito	3 1/2	—	—	Szląski Stow. bank.	4	78	dito z pr. pierw.	4
Listy zast. March.	3 1/2	—	85 3/4	Akcyje przemysłowe.			Górn.-Szl. Lit. A. i C.	3 1/2
dito Prus. Wsch.	3 1/2	82	—	Berl. fab. kol. żel.	5	83	dito Lit. B.	3 1/2
dito Pomor.	3 1/2	—	85 3/4	Minerwy Szląskiej	5	39 3/4	dito obl. pr. pierw.	4
dito	4	95 1/4	—	Concordia	4	—	dito	4
dito W. Ka. Pozn.	3 1/2	—	99	Magd. assek. ogn.	4	—	Górn.-Szl. dito A.	4
dito dito (nowe)	3 1/2	—	87	Obligacje z prawem pierwszeństwa.			dito obl. praw. pierw.	4
dito dito (nowe)	4	—	87 3/8	Berl.-Anhalt.	4	90 3/4	dito	4
dito Szląskie	3 1/2	—	—	dito	4 1/2	96 1/4	Pozn. List. Zast.	4
dito gwar. B.	3 1/2	—	—	Berl.-Hamb.	4 1/2	—	dito nowe	4 1/2
dito Frus. Zach.	3 1/2	—	81	dito II Em.	4 1/2	—	dito	4
Listy rent. March.	4	—	92 1/4	Berl.-Pocz.-Mag. A.	4	89	dito	4
dito Pomor.	4	—	92 1/4	dito Lit. C.	4 1/2	97 1/4	dito	4
dito W. Ka. Pozn.	4	—	89 3/4	dito Lit. D.	4 1/2	—	dito	4
dito Pr. Wsch. i Zeh.	4	91	—	Berl.-Szczeciń.	4 1/2	97 1/4	dito	4
dito Nadreńskie	4	—	92 1/4	dito II Em.	4 1/2	82	dito	4
dito Saskie	4	—	92 3/4	Koźło-Bogumin	4	—	dito	4
dito Szląskie	4	—	92	dito III Em.	4 1/2	—	dito	4
Papiery zagraniczne.				Dolno-Szl.-March.	4	90 1/2	dito	4
Austr. metall.	5	—	63 1/2	dito pierwot.	5	—	dito	5
dito Pożycz. narod.	5	—	67 3/8	Półn. Fryd.-Wilh.	4	49 1/4	dito	4
dito Oblig. 250 fl.	4	94 1/2	—	Górn.-Szl. A i C.	3 1/2	117 1/2	dito	4
Rosy. 5 pożycz. Stiegl.	5	—	100	dito Lit. B.	3 1/2	109 3/4	dito	4
dito 6 pożycz. Stiegl.	5	—	106 1/2	Opol.-Tarnowic.	4	—	dito	4
dito pożycz. angielski	5	—	108 1/2	Starogr.-Pozn.	3 1/2	79 1/2	dito	5